

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EXPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

[N. 3726 praes.] Auf das neue Staatsanlehen haben im Krakauer-Regierungsgebiete nahmhafte Beträge gezeichnet:	
Adam Graf Potocki	100,000 fl.
Alfred Graf Potocki	50,000 „
Stadtkommune Krakau	50,000 „
Ladislau Fürst Sanguszko	40,000 „
Banquier Ludwig Hölzel mit Bruder Joseph und Schwigervater Treitler	40,000 „
Georg Fürst Lubomirski aus Przeworsk	30,000 „
Hugo Graf Hompesch	25,000 „
Leon Graf Rzewuski	25,000 „
Moritz Freiherr Brunicki	25,000 „
Vinzenz Kirchmayer et Sohn	25,000 „
Beamte der Krakauer Universität	22,900 „
„ „ Wieliczkaer Berg und Salinen-Administration	21,220 „
Theresie Gräfin Bobrowska	20,000 „
Kasimir Graf Potulicki	20,000 „
Eugen Graf Dzieduszycki	20,000 „
Julius R. v. Florkiewicz	20,000 „
Beamte der Krakauer Landes-Regierung	19,010 „
Stadtkommune Neusandetz	16,000 „
„ „ Biala	15,000 „
Veit Graf Zeleński	13,000 „
Anna Gräfin Raczyńska	12,000 „
Gemeinde Wilanowice	11,040 „
Beamte der Krakauer Polizeidirection	10,440 „
„ „ des Tarnower Landrechts	10,260 „
Leon Graf Skorupka	10,000 „
Vinzenz R. v. Siemiński	10,000 „
Rudolf Seliger	10,000 „
Jakob Turnau	10,000 „
Krakauer General-Konsistorium	10,000 „
Banquier Franz Anton Wolf	10,000 „
Spediteur Hersch Mendelsohn	10,000 „
Krakauer Magistratsbeamte	7,620 „
Wadowicer Kreisbeamten	7,550 „
Stanislaus Mieroszewski	7,000 „
Ladislau Michalowski	7,000 „
Jasloer Kreisbeamten	6,730 „
Sandecier	6,450 „
Stadtkommune Żywiec	6,000 „
Głębocice Dorfgemeinde	5,380 „
Franz Wrzesiecki	5,200 „
Adam Graf Skorupka	5,000 „
Domherr Johann Kalisiewicz	5,000 „
Georg Goebel	5,000 „
J. John	5,000 „
Ladislau Skrzyński	5,000 „
Leon Mikocki	5,000 „
Dominik Knesek	5,000 „

Vom k. k. Landes-Präsidium.

Krakau am 9ten August 1854.

Franz Graf Mercandin.

Kraków 10 sierpnia.

Reassumując w Nrze 165 Dziennika naszego raport tutejszej Izby przemysłowo-handlowej, zdany ministeryum za rok 1852, o położeniu i potrzebach handlu i przemysłu w obwodzie jurydyki Izby poddanym, — przyznaliśmy się do zdania, że Izba nie objęła nim wszystkiego, co stanu tego i tych potrzeb dotyczy; że w nim pominęła wzmiankę, o nie jednym przedmiocie, który w ta-

kim dokumencie jaki pisała, powinien być znaleźć miejsce; że zresztą pewna część jej podań, na przypuszczeniach tylko jest opartą, a tem samem ogołoconą być musi z tej powagi, jaką daje stanowczość twierdzenia, datami i cyframi poparta.

Poczuwamy się do obowiązku usprawiedliwienia powyższej naszej opinii; — gdy atoli szczegółowy rozbiór raportu Izby, nie dałby się zmieścić w zakresie jednego artykułu, jaki jeszcze przez wzgląd na natłok innych równie ważnych przedmiotów, raportowi Izby, w Dzienniku naszym poświęcić możemy, ograniczymy się przeto na przytoczeniu kilku cenniejszych pomiędzy niedokładnościami o których mowa, a przytoczenie to wystarczy jak nam się zdaje, do przekonania o słuszności objawionego przez nas sądu.

Zadaniem Izby jak się to pokazuje z jej raportu było, przedstawić dzisiejszy stan wszystkich gałęzi przemysłu i handlu, będących w ruchu w obwodzie jej jurydyki poddanym, porównać go z stanem dawniejszym, i jeżeli pomiędzy teraźniejszością a przeszłością zachodzi jaka różnica, osobliwie też na niekorzyść, wytknąć jej przyczyny, i środki zaradzenia nastęrczyć. — Co do przemysłu więc; uderzać słusznie musi, że Izba, która w raporcie swoim zamieściła wiadomość o fabrykacji hupki drzewnej w wartości rocznie 3000 złr., zatrudniającej może kilkunastu ludzi, o produkcji wód mineralnych Szczawnickiej i Rzegostowskiej, w wartości rocznie 20,000 złr., o produkcyi zresztą zapalek, w wartości rocznie 2,000 złr., że Izba pominęła zupełnie w wspomnianym raporcie przemysł, zatrudniający i utrzymujący znaczną część obwodu jurydyki Izby poddanego, bo całe Podgórze karpacie, przemysł tak zwany góralski, — przynoszący rocznie do obiegu większą nieco sumę wartości, aniżeli ją dają hupka, zapalki i wody mineralne galicyjskie, razem wzięte; przemysł zresztą, który zasila i utrzymuje handel zamienny tych okolic, z sąsiednim Krakowem i Królestwem Polskiem. Chcemy tu mówić o wyrobach okolic Nowego Targu, Żyweca, Jabłonki itp. to jest o deszczkach, gontach, sprzętach domowych itp., których produkcja zatrudnia całe osady, które są ich stałym i głównym artykułem wywozowym na doliny, za które wzajemnie okolice te zaopatrują się w zboże, jarzynę, sól itp. pierwsze potrzeby do życia, których zresztą wartość roczna, bardzo znaczną sumę wynosić musi.

Dokładne i szczegółowe sprawozdanie, o tej bardzo ważnej gałęzi krajowego przemysłu, oznaczenie jego rozciągłości, i oszacowanie wartości, byłoby tem pożądanym w raporcie Izby, że sprawozdanie takie mogło i powinno było być posłużyc, za kardynalny punkt wyjścia, za najsilniejszy argument, w relacji o drugim równie ważnym przedmiocie, który Izba w raporcie swoim, powierzchownie także tylko i prawie mimochodem dotyka, to jest w relacji, o handlu i konieczności wolnego dowozu zboża z Królestwa Polskiego. — Izba miała tu sposobność przekonania rządu autentycznie i na zasadzie niczym niezbitych cyfer, że wolny i nieczem nieścieszony dowóz zboża z Królestwa Polskiego, jest *absolutną potrzebą*, od uczynienia której zadość, zależy nie powimy już dobry byt, ale życie, w najściślejszym tego słowa znaczeniu, trzech kroć sto tysięcy może przeszło ludności. — I w samej rzeczy, tysiące wózków góralskich, naładowanych tarcicami, targówkami, gontami, drzewem tak zwanym materyałowym, tudzież sprzętami domowemi wszelkiego kształtu i rodzaju, zalega w każdy poniedziałek i piątek gościńce, od Myślenic, Oświęcimy, i Gdowa prowadzące i dąży gdzie? — oto do Krakowa! gdzie znowu wszystkie te wyroby, bądź samo miasto bądź okoliczne wsie, aż po Pilicę, wykupują. Zaden z tych wózków nie wraca jednak próżny, bo żaden góral nie przywiezie do domu pieniędzy za sprzedany towar, ale każdy wywozi z Krakowa, zboże, kapustę, sól itp., i każdy dla tego tylko w Krakowie sprzedaje, żeby wnim nawzajem miał kupić za co. — Przemysł więc i handel wzajemny jakie złąd powstają, nie są dziećmi jakiejś chwilowej spekulacji, któreby przy niepowodzeniu zaprzestać można, ale są dziećmi naturalnej i nieuniknionej potrzeby stron obu, sprzedającej i kupującej, potrzeby nie dającej się ani pominąć, ani niczem innem zastąpić, jak skoro od jej zaspokojenia utrzymanie życia zależy.

O tym przecie przemysle i handlu najmniej w raporcie Izby nie znajdujemy wzmianki. Do pominętych w raporcie Izby zupełnem milczeniem potrzeb przemysłu krajowego, liczymy także potrzebę, otworzenia wyrobom jego targów, nie konsumpcyi wewnątrz Monarchii, ale targów zagranicą i w tych głównie stronach, gdzie wyroby te zdolne są wytrzymać miejscową konkurencyę. Takiemi targami dla wyrobów przemysłu Galicyjskiego, są targi w Królestwie Polskim, bo prze-

mysł ten zaspokoivszy potrzebę miejscowej i okolicznej konsumpcyi, nie może iść w zawody z przemysłem innych prowincyj Monarchii i targów jej zasilać, gdyż często natura nawet jego wyrobów, na transport ich w tę stronę nie pozwala. Stósunki i potrzeby te przewidział i uwzględnił art. 19 trak. oddzielnego wiedeńskiego zawartego w r. 1815 między Austrią a Rosyą, w moc którego wyroby przemysłu wszystkich niegdys prowincyj Polskich, miały zarezerwowany wzajemny import, z prowincyi do prowincyi za świadectwami pochodzenia. — Jakie znaczenie dla przemysłu galicyjskiego miałoby wykonanie tej stypulacyi? widać można z tego miarę, że sam Kraków za czasów Rzpltej, na zasadzie traktatu handlowego z Królestwem Polskiem zawartego, wysyłał do Królestwa za świadectwami pochodzenia, a zatem albo za opłatą cła zniżonego, albo nie opłacając żadnego, wyrobów własnego przemysłu, to jest: mebli, obuwia, szczotek, sukien grubszych, owoców suszonych itp., za 5 milionów złp. rocznej wartości.

W raporcie atoli Izby handlowej krakowskiej, ani o potrzebie zapewnienia grubszemu przemysłowi galicyjskiemu podobnych w sąsiednim kraju targów, ani o stypulacyi prawa publicznego, zapewniającej mu te targi, najmniejszej nie znajdujemy wzmianki.

Zdając sprawę z wzrastającego z każdym dniem handlu spedycyjnego w Krakowie, dzięki założeniu kolei żelaznej, mającej ujście swoje w Krakowie, Izba Handlowa krakowska przepomniała zupełnie, o handlu takim samym, lubo na innej drodze, bo na Wiśle w ruchu będącym. Spław jednak Wisłą, jako najtańsza komunikacja z północnymi Prusami, z Gdańskiem i morzem Bałtyckiem, nie jest a przynajmniej nie powinienby być dla Izby handlowej, obojętną rzeczą, tym bardziej, gdy przed niedawnymi jeszcze laty, był główną arterią handlu spedycyjnego w północno-zachodnie strony, i dla pewnych artykułów handlu, zostanie jeszcze długo jedyną drogą transportu, z którą żadna inna konkurencyi nie wytrzyma. Stan przeto obecnego handlu spedycyjnego na tej drodze, warunki spławu Wisłą, potrzeby jakie mieć może, i ułatwienia jakieby mu przyznać wypadało, wszystko to powinno było znaleźć miejsce w raporcie o stanie i potrzebach przemysłu i handlu Gciu zachodnich cyrkulów Galicyi w ogóle.

Lecz wyliczenie i rozbiór wszystkich niedostatków tego rodzaju, w raporcie Izby han-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŻONA WYGNANCA.

Z angielskiego.

ROZDZIAŁ XIII. (Ciąg dalszy.)

Pan Brade zmachawszy się do upadłego, powrócił pod werandę, gdzie był zostawił Roberta. — Żeby to jeszcze — mówił zdyszany — kradli mi wino, niepuszczając reszty, mógłbym im przebaczyć takie zachowanie; ale go chrzcic w taki sposób, to już nie dodarowania. — Szkaradziństwo — dorzucił Roberts. Nieraz znajdowałem się w podobnym przypadku; ale cóż robić z takim hultajstwem? — Zdręczyć im skórę! krzyknął pan Brade. — Na to powiedzenie, przebiegły Roberta mimo wolne dreszcze. Czempredziej zmienił treść rozmowy, i z pewną przesadą zaczął wychwalać przyjemności tej willi i jej ogrody. Jakoż była to słaba strona pana Brade, przez którą najłatwiej pozyskiwała się jego przychylnosc. — Który to architekt podał panu plan do tej budowy? zapytał Roberts. — Ja sam byłem architektem — odrzekł zapytany. — Pozwól sobie powiedzieć, że dałeś dowód niewykwalifikowanego smaku. — W rzeczy samej wiele bardzo poświęcałem się architekturze i sztukom mającym z nią związek.

— Widać niezmarnowałeś pan czasu; bo też nie doskonałego niewiedziałem. Samo położenie willi znamionuje głęboką znajomość sztuki. Pośród takiego mnóstwa przyrodzonych piękności, musiałeś pan doświadczać pewnego kłopotu w wyborze. — Nieprzeczę. Wybrałem jednak to miejsce, i nieżałuję tego. — Muszę koniecznie — rzekł Roberts — pokazać żonie mojej wytworny kształt tej werandy. — I wyszedł poszukać Emilii, którą zastał łzami zalaną. — Otrzyj te łzy kochana Emilko — mówił do niej. Brade niezmierznie się gniewa na tego nieponia, co mu nalał wody do wina. Trzeba go wprawić w dobry humor podziwiając jego werandę, ogrody i całą majątnosc. — Czy wiesz, że ten lokaj powiedział, iż to twoja sprawka Reginaldzie? — Jaka sprawka, moja duszo? — Żeś wody nalał do wina. — Nikczemnik! — Zato też kłamstwo zbił go pan Brade tak okrutnie. — Nie sprawiedliwszego, moja droga. Brade wie bardzo dobrze, że prawdziwy gentleman, i że nigdy niespodobałby się podobnym czynom. Niecierpi on kłamec w tak samo, jak i ja. Zna on moją naturę. Chrzcić Xeres! rzecz niestychana! I dziwić się moją drogą, że się znalazła taka podła dusza, która mi zadała fałszerstwo! Pamiętajmo Emilio: Brade jest to człowiek godny mojego serca. — Niezawstyżkiem, jak mi się zdaje, kochany

Reginaldzie. Postrzegłam, że za wiele sobie pozwala z damami. — Dzieciństwo! moja lubo, to taki jego obyczaj, a nie złe zamiary. Brade stary wojkowy, a przytęm gentleman, niedopuszczący się żadnej złośliwości, tem bardziej, że kobieta może zawsze zaufać prawdziwemu gentlemanowi, ma się rozumieć gentlemanowi urodzeniem i wychowaniem. Pójdźże duszko i stój się być z nim uprzejmą; ja tymczasem idę obierać stajnię. Pomnij tylko, że jeżeli Brade pokazuje mi pewne względy, to jedynie dla tego, iż wie o mojem szlachectwie; jeżeli traktuje mnie jako równego sobie, a prawie jak coś wyższego — to z prostoty przychylności, iż się dowiedział o mojem kuzynostwie z margrabinią i bliskim powinowactwie z najstarszym baronetem Nowej Szkocyi. Byłoby zatem nierozsądnie i niebezpiecznie ściągać jego gniew na siebie, okazując mu naszą wyższość lub wzgardę. — Drogi Reginaldzie — odparła Emilia — zbyt mię obchodzi twoje dobro, abym niestarała się za skarbić sobie człowieka mającego tyle przychylności dla ciebie co pan Brade; jednakże niewiem czemu, najszerzej pragnę, aby czempredziej wrócił już Jerzy Flower. — Flower! Flower! ten nikczemny policyjny agent, ten łotr, który skazany został na deportacyę nie za to, jak mówi, że zabił z fuzji człowieka, ale za to, że podpalił strzechy ubogiego fermiera! Flower! czy wiesz moja Emilio, że jedno słówko pana Brade mogłoby go w proch obrócić; na jedno jego skinięcie nikczemny ten podpalacz poszedłby w kajdany i na wyspie Norfolk przepokutowałby resztę życia.

Flower! O gdybyś ty wiedziała jedną cząstkę tych okrucieństw, jakich ten oprawca dopuścił się na mnie, chociaż zniósłem je przez samą litość dla niego, zdradzałabyś z oburzenia, umarłabyś mój aniele! Flower! szatan w ludzkiej postaci! Zaklinam cię, przez wzgląd na mnie, przez uszanowanie dla domu pana Brade, niewymawiaj nigdy tego obrzydłego nazwiska w tym pańskim, arystokratycznym gmachu. — Rzadko kiedy Emilia mogła się oprzeć potokom wymowy swego małżonka: słaba jej głowa łatwo dawała się obalamuci gładkim słówkom i zręcznym paradoxom. Otarla więc splekane oczy i wróciła z mężem pod cień werandy, który wkrótce zostawił ją sam na sam z panem Brade, udając się ku stajniom, nie żeby oglądać konie, lecz żeby zapalić fajkę i wszcząć prostacką pogadankę z furmanem. — Biedna Emilia nieodważyła się nawet pokazać obrzydzonej z lekkich mowy pana Brade; albowiem tenże dał jej wyraźnie do zrozumienia, jako jej mąż całkiem zależał od jego łaski lub niełaski; przy czem nieznacznie postawił Roberta na równi z lokajem, którego przed chwilą obić tak niemilosierdzie — co ją przejęło do głębi; wiedziała już bowiem biednego Reginalda jęczącego pod gestami razami harapa. — Niemożna było powiedzieć, aby pan Brade nieumiał się zachować, jak każdy przyzwoicie wychowany człowiek; ale właśnie w tym momencie, namietności jego taką wzięty nad nim przewagę, że mu obojętnym był każdy środek, byle tylko prowadził do celu. Spróbował więc po kilkukroć pooblebnych słówkach i przymileń, a niewidząc skutku, postanowił zająć inne względem Emilii stanowisko.

dlowej za rok 1852, przechodziłoby, jak to już powiedzieliśmy zakres miejsca, jaki temu przedmiotowi poświęcić możemy; poprzestajemy przeto na wyżej wymienionych i dodamy tylko, że oprócz cyfer w opisie stanu kopalni węgla i galmanu, tudzież wyrobów hutniczych żelaznych znajdujących się, które są autentyczne, wszystkie inne cyfry w raporcie przytoczone, są hypotetyczne, to jest domniemane i na żadnym dokumencie lub rachunku nie oparte. Cyfry jednakże autentyczne, są w raporcie urzędowym w podobnym przedmiocie składanym, warunkiem *sine quo non*. Nieobecność cyfer takich, tłumaczy wprawdzie Izba na wstępie swego raportu uwagę, że jako korporacja *czysto doradczą* (rein consultative), nie ma żadnej władzy do zmuszenia kogo bądź, ażeby jej autentyczne wykazy ruchu swęj fabryki lub handlu składał. Lecz tłumaczenie to nie usprawiedliwia zdaniem naszym Izby, bo polega na mylnym pojęciu jej prerogatyw i zadania. Izba handlowa jest wprawdzie korporacją ściśle doradczą, ale tylko *względnie Rządu*, względnie atoli osób jej jurysdykcji poddanych, to jest względnie kupców, negocjantów, fabrykantów i przemysłowców wszelkiego rodzaju; może być w zakresie misji swojej władzą, a to zawsze jak tego zachodzi potrzeba, bo ma do tego zapewnioną z strony Rządu pomoc, wyraźnymi przepisami swojego statutu.

Korespondencya Czasu.

Berlin 8 sierpnia.

† Sprawa wschodnia uwięzła w Wiedniu, i z Wiednia tylko można oczekiwać dalszych o stanie jej wiadomości. Odpowiedź rosyjska jest ciągle głównym jej punktem. Około niej toczą się dyplomatyczne i dziennikarskie rozprawy. Odpowiedź tę znana dotąd ogólnie, *Pow. Gaz. Augs.* nowymi szczegółami objaśnia, które warte są przytoczenia *). Odpowiedź ta, mówi rzeczony dziennik oznajmia najprzód gotowość Rosji do przystąpienia do protokołu konferencji wiedeńskiej z dnia 9 kwietnia, i przyrzeka następnie państwu niemieckiemu bez ogródki opuszczenie Księstw Nadnaddunajskich, jako ofiarę, którą Cesarz jedynie Austrii i Prusom przyniesie jest gotów, którą jednakże poprzednio na brutalne wezwanie Anglii i Francji zmuszony był odrzucić. W dalszym ciągu dotknięta jest okoliczność, że ustąpieniu z Księstw powinno odpowiedzieć ustąpienie flot i wojsk nieprzyjacielskich, które to następstwo uznają już za sprawiedliwe i słusne zgromadzone w Bambergu państwa niemieckie. Ale Austrija była już naprzód w „somacy” swojej oświadczyła, że niechętnie widziałaby postawione sobie przez Rosję takie warunki, których wypełnienie byłoby niezawisłe od jej woli. Więc też Cesarz nie zatrzymuje się dłużej przy takowych warunkach, i opuszczenie Księstw przez wojska rosyjskie nie czyni zawisłym od odpowiedniego postąpienia przeciwników. Wszakże są także warunki, które Austrija wypełnić może, i względem których całkowicie jest wolną i niezawisłą. Warunki te wszystkie razem dadzą się zamknąć w następującem zdaniu: „Co gabinet wiedeński zrobi, jeśli Rosja rzeczywiście i dobrowolnie ustąpi Austrii miejsca w Księstwach?”. Cesarz Mikołaj chce być stanowczo co do tego punktu zaspokojonym. Nie można żądać od Rosji, aby bezpiecznie stanowisko opuszczała, nie wiedząc po opuszczeniu, czy to trwałaby dla niej nieustannie się szkoda. Z szczególów tych, oraz z potwierdzających się wiadomości

*) Artykuł ten podany był wczoraj w *Czasie*. (P. R.)

Doskonale uwiadomiony o charakterze Roberta, wiedział również, że Emilia pochodziła z bardzo dobrej rodziny, przyjęła wychowanie urodzeniu odpowiednie. Owoż zresztą kombinując te okoliczności, odmalował całą bezdenną przepaść, dzielącą ją od jej małżonka, i zapytał, jakim dziwnym zrządzeniem losu mogła otworzyć serce swoje szlachetne i czyste, istocie tak podłej, i tak zepsutej? słowem, perorował jakby rodzony brat lub ojciec, chcący przeszkodzić tak niedobranemu związkowi.

— Koniec końcem, nikczemnik ten — dodał pan Brade, ożenił się z panią pod przybranem nazwiskiem.... Chocoby więc chciała, niemożesz się uważać za jego prawą małżonkę.

I kiedy tak usiłował wznieść w duszy nieszczęśliwej niepewność i trwogę, kiedy się coraz bardziej zapalał, przyszło do tego, iż ofiarował jej los, jakiby niejedna kobieta w koloniach mogła pozazdrościć Emilii.

— Porzucę pani tego nędznika — mówił on — samo dotknięcie tak skalanęj istoty plami i ciebie; połącz się raczej z człowiekiem równym tobie i urodzeniem i wychowaniem, a znajdziesz i dom uciwowy znajdziesz, spokój i szczęście, na jakie zasługujesz.... Żeby ci dowieść szczerzego postanowienia, podam się natychmiast o uwolnienie od służby, porzucę kolonię, i pójdę żyć z tobą pani, wszędzie, gdzie sama mi wskażesz.

Emilia w obu dłońach utopiła oblicze, i nieodpowiedziała ani słowa. P. Brade tłumaczył sobie to milczenie na dobrą stronę, bo padłszy przed nią na kolana, podnosił się jak szczęśliwy kochanek, gdy

ści o cofaniu się Rosyan, a o bliskim zajęciu Księstw przez Austrię, *Gaz. Pow. Augs.* wyciąga wniosek, że wojska austriackie nie wkroczą do Księstw jako nieprzyjacieli Rosji. *Czas* to oddawna utrzymywał, i od przekonania swego żadnymi zagranicznymi wiadomościami i rozmowami odwieść się nie dał. Przyszłość pokaże, że *Czas* jeszcze w wielu innych punktach będzie miał rację. Nie jest to nic więcej, jak prosty skutek spokojnego na rzeczy zapatrywania się, podczas gdy większą część prasy namiętna stronnictwość w wnioskach i nadziejach daleko z drogi rozsądnego poglądu spędza. *Journal de l'Empire* zaczyna już także oczy przecierać. „Czy Austrija Rosji wojnę wypowie lub nie, czy do Mołdawii i Wołoszczyzny wkroczy, ponieważ Rosyanie z krain tych ustąpiłi bądź dobrowolnie, bądź przez Austrię wyparci, to dla państw zachodnich rzeczą jest uboczną (sic!). Rzeczą główną jest, że armia austriacka przejdzie przez Dunaj (!) i Księstwa obsadzi, pozwalając siom naszym zwrócić się ku innym celom i ku innym więcej stanowczym wyprawom. Nieprzyjście do wojny pomiędzy Rosją a Austrią nie jest ani dla Francji ani dla Anglii pokojem. Czynnici działający sprzymierzeńcy państwa ottomańskiego pozostaną z całą swą siłą na uciekofinionej drodze swęj polityki, i dozwolonym im zapewne będzie (cośwsem), wyrzec powtórnie z dumą: jesteśmy dość silni, aby w potrzebie osiągnąć sami cel pożądaný, a dość wspianolomyślni, aby całej Europie z zwycięstw naszych pozwolić korzystać” (bardzo pięknie!). Najbliższym celem czynnego działania państw zachodnich zdaje się teraz, według *Timesa*, być Sebastopol; 80—100,000 Anglików, Francuzów i Turków ma wyładować w Krymie i obsadzić wzgórze tej okropnej twierdzy. Być może, mówi *Times*, że wyprawa ta skończy się na blokadzie, lecz byłeśmy tylko mieli wytrwałość, potrafimy w końcu załogę tej dumnej twierdzy ogłodzić, a wtenczas będziemy mogli trzymać tak długo Krym w posiadaniu, jak długo będziemy uważali za rzecz stosowną, mieć materialną gwarancję przeciwko Rosji. Tymczasem *Morning-Chronicle* nie wie nic o wyprawie na Sebastopol, a korespondent londyński do tutejszej *Nationalzeitung* domysla się, że to jest poprostu „puf” *Timesa*, mający związek z jaką operacją finansową. „Nie idę tak daleko, pisze tenże korespondent, jak niektórzy z Anglików, którzy wierzą w wyprawę sebastopolską, ale za cel jej wskazują oddalenie armii anglo-francuskiej od rzeczywistego teatru wojny i użycie jej (bez szkody) do jakiegokolwiek demonstracji.” Aby myśl podobną przypuszczać, trzeba być pesymistą do najwyższego stopnia. Ja nie mogę wbić się tak wysoko, albo jeżeli wolicie, zastąpić tak nisko, wyznaje jednak szczerze, że mam więcej pociągu ku temu sposobowi myślenia, jak ku jego przeciwnikowi — utopionemu w złotych marzeniach optymizmowi.

N. Pan wyjeżdża pojutrze do Putbus. Hr. Waldersee potwierdzony został stanowczo ministrem wojny. Książe-Arcybiskup Wroclawski zwołał listem pasterskim duchowieństwo szląskie na synod diecezjalny. Uniwersytety pruskie rozpoczynają dwumiesięczne wakacje 15go b. m. Z Düsseldorfu donoszą o bankructwie dwóch wielkich domów bankierskich. Woda na Sprewie stoi tak wysoko, jak nikt nie pamięta, aby w tej porze kiedy stała; zimą nawet rzadko do tej wysokości dochodzi. Ponieważ Sprewa czerpie najwięcej wody swoje z jezior i bagien, wylew jej zapewne długo potrwa i zniszczy także drugi sprzęt siana.

Przybyło tu towarzystwo chińskich żonglerów, magów, nekromantów i akrobatów, które w Londynie i Paryżu mianowicie przez rzucanie noży tak straszne robiło wrażenie, w lokalu Krolla rozpoczynając od jutra swoje przedstawienia. Angielka mistress Ellen-Roux jest towarzystwem tego dyrektora.

Londyńska depesza donosi: że pomiędzy Ameryką a Rosją zawarty i ratyfikowany został traktat neutralności. Tegoroczne wielkie manewry 5 i 6go korpusu zostały nagle rozkazem królewskim wstrzymane. Mamy znów piękną pogodę.

w tém Emilia — chcąc już wołać na męża, aby jej na ratunek przybywał, usłyszała głos zbliżającego się od stajni, i powstawszy czemprędzej, połączyła się z nim.

Z końcem obiadu wziął sobie gospodarz za punkt honoru tego spoić Roberta, naprzód winem, a w dodatku pochlebstwami.

Roberts znowu, chcąc się przypodobać łaskawemu gospodarzowi, postanowił udawać pijanego, że ledwo bełkotał językiem; aby zaś rolę odegrać w zupełności przeciągnął się na tofelu i usnął niby na zabój.

Natenczas pan Brade pogardliwie wskazując palcem na wygnańca pogrążonego w pozornym pijanństwie, rozpoczął znowu swoje przedstawienia i naciągał na Emilię, aby mu dała stanowczą a oraz przychylną odpowiedź.

Już było dosyć późno, bo około jedenastej w nocy, kiedy Emilia prosiła aby zaprzężono jej tilburý. Gospodarz robił ją uważną, że Roberts w tym stanie, niebądź mógł powozić; zwłaszcza, gdy droga w niektórych miejscach wcale jest niebezpieczną, przeto ofiarował się jego miejsce zastąpić. Emilia podziękowała za tę grzeczność, i usiłowała na nowo zbudzić męża. Kiedy się zajmowała cuceniem go, pan Brade wyszedł raptem z pokoju; wkrótce też usłyszała jak sztabami żelaznymi przymocowano okiennice, i jak na rygle zamykano tylne drzwi do domu. Nieszczęśliwa przejęta trwogą nie do opisania, rzuciła się ku drzwiom frontowym jeszcze niezamkniętym; niepostrzeżona poczęła uciekać w pole bez kapelusza i szalu. Miała też ostrażność, że niebiegła

Z nad Elby 7 sierpnia.

Wiadomości o flotach sprzymierzonych w Baltyku dochodzą zwyczajną drogą pocztową do 1go sierpnia. Alandzkie wyspy tak są obsadzone, że załoga rosyjska wyjść z nich już nie jest w stanie. Sześć okrętów liniowych i kilka parowców przybyło tam z 10,000 wojska lądowego. Dowodzi niem francuski generał Baraguay d'Hilliers na okręcie „Królowa Hortensya”. Myślą o wyładowaniu tych wojsk. Jak silną jest załoga rosyjska, niewiadomo; powiadają jednak że 10,000 do 15,000 wojska stoi w Bomarsund. W Ledsund niema wcale wojska. Mieszkańcy wyprawili deputację do Napiera z prośbą, żeby nie kazał palić statku w budowie będącego, co też miał przyrzec. Po przybyciu, generał Baraguay udał się niebawem do admirała Napiera, który go przyjął ze wszelkimi honorami. Robią przygotowania do ataku. Telegraficzna wiadomość donosi, że według *Svenska Tidende* d. 2 sierpnia 8 fręgat parowych, 3 brygi i jeden schooner popłynęły do Degerby; tego samego dnia słyszano o 11ej przed południem kanonadę, która trwała do 3ej popołudnia. 3go znów rozpoczęto kanonadę od 10tej zrana do 5tej popołudniu. Powiadają że wojska francuskie przybyły do Aland; urzędowej wiadomości w Sztokholmie nieotrzymano jeszcze.

Do Hamburga przybył książę Augustenburgski wraz z żoną swoją. W mieście tém przesilenie teatralne zajmuje uwagę wszystkich od przeszło tygodnia. Dyrekcya obu teatrów oświadczyła, że nie jest w stanie płacić pensji artystom i proponowała żeby grali na wspólny dział dochodów z przedstawień obu teatrów. Artysty odmówili a Senat rozkazał usunięcie dyrekcji i otwarcie teatru po czterodniowej przerwie. Rozpoczęto znowu grę pod przewodnictwem komitetu z trzech artystów złożonego. Szczególna że Lipsk, Frankfurt, Szczecin podobnie zostały dotknięte przesileniami. Jednakże w tych miastach publiczność przyszła w pomoc teatrom wsparciem dość znacznem. W Hamburgu ociągają się z tém, chociaż znaleźli się tacy, co by radzi zapobiedz upadkowi sceny i wszelkich starań dokładają, aby odwrócić cios mało zaszczytu dla miasta jak Hamburg przynoszący.

Paryż 5 sierpnia.

Espartero przechodzi przez pierwsze trudności swych rządów. Wszystko jest jeszcze w nieładzie. Barykady znikają z trudnością, kluby obradują, a junty przepisują rządowi programy: np. zmianę konfederatu zawartego ze Stolicą apostolską. Wszyscy ludzie publiczni hiszpańscy zjechali się do Madrytu, z planami i uroczenszami. Mon, Pidal, Martinez de la Rosa itd. otworzyli swe salony i układają koterie. Królowa Krystyna i San Luis są dotąd w Madrycie i nie myślą go opuścić. Mają oni nadzieję, że będą mogli szykować Espartero pomieszać i rewolucyą odrobić. Prograsisci zarzucają Esparterowi słabość charakteru i brak decyzji. Espartero oświadczył się dotąd przeciw republikanom i karlistom, a waha się dotąd między progresistami a moderowanymi. Ministeryum jego będąc koalicyą, będzie musiał przyjąć zapewne politykę konyliacyjną. Porządek nastąpi, bo lud pozostał monarchicznym, a wojsko, nawet zbuntowane, powróciwszy do Madrytu, okazuje się posłusznem dla młodej królowej. Tak Anglia jak Francja bierze stronę Espartera, raz dla przedsięwzięcia porządku, a powtórnie dla wciągnięcia Hiszpanii w koalicyę przeciw Rosji. P. Billaut zakazał dziennikowi *Assemblée Nationale* mówić źle o Esparterze; dziennikowi *la Presse* zalecił większe umiarkowanie we wszystkich artykułach, a *Débatom* dał prywatne ostrzeżenie za alluzje i niekonstytucyjne artykuły o Abbas paszy.

Ruch hiszpański mało wpłynął na Francję, ale wpłynął. Na południu Francji ukazały się rewolucyjne afiszę, zachęcające do ruchu na wzór Hiszpanii. W Paryżu odkryto fabrykację prochu i pochwycono paki ze sztyletami. W Belgii wyszedł pamflet pod tytułem: *Napoléon devant le Code pénal*. Mazzini ogłosił cyrkularz do narodowej partji włoskiej pod tytułem: „O powinności działania”. Dzi-

siejszy *Constitutionnel* tłumacząc przyczynę agitacji włoskiej i rewolucji hiszpańskiej, wyznaje, że stały ląd dąży do organizacyi demokracji. *Constitutionnel* dodaje, że Francja znalazła już stosowną dla siebie organizacyę i że dlatego jest spokojną. Głucha agitacya jakiej Francja doznaje, pochodzi raczej z niepewności i obawy, aniżeli z niecierpliwości. Wszystko się zresztą łączy aby ją niepokoić. wojna wschodnia, rewolucya hiszpańska, zły czas, cholera, a nawet trzęsienia ziemi na południu. Deszcz mamy znowu prawie nieustannie; cholera się wzmaga i porwya w Paryżu 110 do 120 osób dziennie; w Marsylii do cholery przyłączyła się *la suette*, która w dwie godziny ludzi zabija.

Malkontenci nie pojmują, że w bieżących okolicznościach Cesarz mógł oddalić się od Paryża; poświęcić się zdrowiu Cesarzowi i mieć, jak głosz, zamiar nie wrócenia do Paryża na dzień 15ty t. m. Cesarz przywdział ośmio-dniową załogę po zgłoszenie księżnej Wazy, córki księżniczki Stefani. Robi on codzienne wycieczki w okolicy Biaritz. Depesze z Hiszpanii przechodzą przez jego ręce, i on sam daje ambasadorowi w Madrycie potrzebne instrukcyje. Familia Cesarzowej przyjechała do Biaritz.

Paryż 5 sierpnia.

W tych dniach przybył do Paryża syn generała Brandenburga, pierwszy sekretarz ambasady pruskiej w Paryżu, z ostatecznymi intencjami dworu berlińskiego w sprawie wschodniej. W nieobecności hr. Hatzfelda bawieckiego obecnie w Ems, ma on obióc tymczasowy zarząd ambasady pruskiej w Paryżu. Intencye dworu berlińskiego miały niezaspokoić ani Francji, ani Anglii. Spodziewają się, że przedź czy później Francja i Anglia będzie musiała przeciw polityce Prus śmiało wystąpić. Rząd francuski zakazał wyprowadzania do Niemiec koni zdalnych do służby.

Potwierdza się wiadomość, że armia posiłkowa w Turcji wychodzi z dotychczasowej nieczynności i gotuje się do wzięcia Krymu. Nic nie dodam o bliskości wejścia Austrii do Wołoszczyzny i negocjacyach hr. Bacchiochi w Wiedniu, bo o tém więcej wiece niż my. Rząd angielski wysłał na wschód oddział policmanów, który ma sprawować pod lordem Raglan obowiązki żandarmerji i komissaryatu. Jak widzicie, Anglia łąta jak może brak organizmu, jaki się czuć daje w jej armii abyt gentlemankiej. Piśmiennictwo angielskie oświadcza się coraz jednomyślniej za radykalnem osłabieniem Rosji. *Edinburgh review* (przegląd whigowski) i *Quarterly review* (przegląd torysowski), zgadzają się, że trzeba osłabić Rosję od strony Niemiec. Ostatni uderza na lorda Aberdeena za jego ostatni głos, który, mimo danych eksplikacyj, zrobił złe wrażenie we Francji. *Quarterly review* nazywa po raz pierwszy Anglię i Francję dwoma wielkimi państwami morskimi. Jest to wiele na organ torysowski, dawniej niechętny dla Francji. P. Sanage Landor, autor dzieła *Letters of an American, mainty on Russia and Revolution*, chce czegoś więcej, bo osłabienia Rosji od strony Ameryki, tj. zabrania jej kolonij posiadanych w tamtej części świata. Jak w Europie Niemcy, tak w Ameryce Stany Zjednoczone czekają na osłabienie Rosji, aby ze swemi projektami wystąpić. Jeden statystyk amerykański wyrachował, że Rosya wydając dziś dziennie 3 miliony złp. na swe wojsko musi niedługo zrobić bankructwo. Imie Napoleona staje się coraz popularniejszym w Anglii. W każdym domu można dzisiaj znaleźć portret Napoleona Igo i IIIgo. W Londynie zaczęto dawać sztukę *les Cosaques* z dodaniem na afiszu: *ou, vive la France!* John Bull cieszy się z widoku uniformów francuskich na scenie. Napoleon I. przewidywał rzeczy, kiedy powiedział na wyspie św. Heleny: *je serai un jour populaire en Angleterre même*. Nic bardzo nowego w parlamencie, w tej fabryce praw, *manufactury of laws*, jak go nazywają redykalsi angloscy, wyjąwszy tłumaczenia lordów Russella i Palmerstona, że nie są osobistymi nieprzyjaciołmi Cesarza Mikołaja.

plarze zwykłe po cenie 5 fl. c. m. edycya pyszna 8 fl. c. m.

Zasłużony Cesarz dały powód poetom w Monarchii żyjącym do utworzenia Album, z którego czysty dochód przeznaczył szlachetny wydawca na wsparcie wdów oficerskich w c. k. armii, a mianowicie dla osieroconych po Żandarmach i Marynarzach.

Stu kilkudziesięciu autorów zamieszczo tu wspaniałe hymnów, legend, nowelli i okolicznościowych artykułów na uczczenie Wysokiej pały; a to w mowach i narzeczach wielkiego państwa. Chcąc choćby wyliczyć imiona poetów co tu utwory swe zamieszcili, wypadłoby nam przypominąć wszystkie prawie znakomitości literackie: Niemców, Włochów, Polaków, Rusinów, Czechów, Kroatów, Serbów, Słowaków, Rumunów, Nowogrecków, Madziarów i tylu drobnych narzeczów ludów Austriackiej Monarchii. — W tém mnóstwie czytamy piękne pienia Fr. Grillparzera, Anastazego Gruna, J. G. Seidl, Castelli i naszych: K. Szajnoch, J. N. Kamińskiego, X. J. Dobieckiego, W. Thullie i czeskiego Hanka. — Wydanie paradne, ozdobne popiersiem Najjaśniejszych Cesarstwa.

Drugą jeszcze niemniej ważną przychodzi nam wspomnieć publikacyę, którą obecnie rozesłał po księgarniach zakład H. Hübnera w Lipsku i Pradze. Jest to nowa *Tafelrunde*, którą p. Karol Rössler uczcił w pięknym wierszu ostatnie bochatarskie czyny armii państwa. *Liederkrantz auf Oesterreich's neueste Heldenzeit*, wejście w poczet znakomitszych utworów piewów niemieckich.

Wiadomości Literackie.

Oesterreichisches Frühlings-Album 1854 herausgegeben von Heliodor Truska — Wien bei W. Braumüller in Svo maj. str. 552. Exam-

Stolica Apostolska zajmuje się organizacją zarządu kościoła katolickiego w Ziemi świętej. Austria i Hiszpania zgadzają się na projekt Rzymu. Francja nań jeszcze nie odpowiedziała. Kongregacja de propaganda fide przesłała do jerozolimskich Franciszkanów instrukcję, które zapewne usuną konflikty między klasztorami a patriarchą jerozolimskim. Giełda trzyma się martwo, czekając operacji armii posiłkowych na wyspach Alandzkich i na Krymie. Wszelkie spekulacje są w tej chwili zawieszane. Francja będzie miała wkrótce 600,000 wojska. Do obozu Bułgarskiego ciągną bezprzestannie zapasy artylerii i amunicji.

Le Palais de Cristal, rywal **Sydenham Palace** jest zewnętrznie zupełnie ukończony. Jest to gmach gustowny i plan jego był dobrze pomyślany. Nieszczęściem, jest on na pola Elizejskie za wielki, a na wystawę powszechną za mały. Parlament angielski przeznaczając fundusze na transport przedmiotów przeznaczonych na wystawę paryską, dał Francji niemały dowód politycznej sympatii.

Mówią, że na żądanie rządu francuskiego, pułkownik Charraes odebrał rozkaz opuszczenia Brukseli. Zarzucają mu utrzymywanie stosunków z malkontentami francuskimi, szczególnie z wojskowymi, np. z Cavaignacem, który ma być dozorowany przez policję. Mówią, że pokazała się już zazdrość między linią a gwardią cesarską i że Thiers powiedział z tego powodu: *Former une garde impériale c'est se préparer des journées de Juillet*. Mówią, że sądząc z rozmowy kilku ludzi politycznych angielskich znajdujących się w Paryżu, Anglia w razie zmiany rządów w Paryżu, uważałaby Rzeczpospolitą umiarkowaną za najdogodniejszą dla siebie i sprawy wchodzącej. Mówią, że p. de Persigny zastąpi p. Duchoud de L'huys i że w tym razie marszałek Magnan da dymisję z dowództwa armii paryskiej. Mówią, że p. Billault zakazał Emilowi de Girardin przytaczać cytaty z dzieł Ludwika Napoleona. O czym w Paryżu nie mówią...

P. Bineau ma mieć zamiar skonsolidować *ladette flottante* według systemu angielskiego.

Dnia 15go Cesarz ma dać amnestję 800 osobom. Na onegdajszym wieczorze Emila de Girardin, Mires powiedział naiwnie: *est-ce qu'on peut faire honnettement une grande fortune?*

Wiedeń 8 sierpnia. J. C. W. Arcyksiążę Franciszek Karol i J. C. W. Arcyksiężna Zofia (Rozdział P. Pana) zapisali się na nową pożyczkę 300 000 zfr., margr. Alfons Pallavicini 200,000, hr. Eugeniusz Kiński 100,000, książę biskup ołomuński 500,000, hr. Maks. Arco Valley 100,000, Comp. Assic. gen. w Tryescie 500,000, fundusz stanowy Tyrolu 300,000, Cesarz Jmć Ferdynand 600,000, księżna Wilhelmina Kińska 497,000, książę Kamil Rohan-Montbazou-Bouillon 300,000, Ign. Ferd. Kolb w Pradze 150,000, książę Gustaw Lemberg 100,000, bar. Michał Dobrzeński 100,000, Reyer i Schlik w Tryescie 1,000 000, druga sekcja Lloyd'a austriackiego 1,000 000, Franc. Gosleth 200 000, Ritter & Co. 200,000, B. Brambilla 100,000, hr. Pa. Co. 200,000, B. Brambilla 100,000, hr. Ludwik Szechenyi 150,000, hr. Ludwik Szechenyi 100,000, deputacja giełdy w Tryescie 100,000, gmina medyolańska 300,000, tameczna kassa oszczędności 200,000, gmina miasta Mantui 100,000, hr. Jerzy Bouquoy 200,000, hr. Gabriella Bouquoy 300,000, Zygm. Krystyn Geiller z synami 100,000, Csekowitz w Temeswarze 300,000, gmina miasteczka Hatzfeld w Banacie 700,000, gmina miasteczka Vinga tamże 350,000, wieś Billet pod Temeszwarem 100,000. Na gminę niemiecką Szent Peter przypadło z obliczenia 30,060 zfr. lecz oświadczyła iż złoży 100,000 jeżeli jej pozwolonym będzie odbywanie targów tygodniowych, co też przyrzeczonem zostało. Na giełdzie dzisiejszej obiegają pogłoska, iż zagranica zapisano się na pożyczkę austriacką na 100 milionów zfr. — N. Pan nadał tytuł barona swojemu jen. adjutantowi szefowi 3ej i 4tej sekcji naczelnej komendy armii jen. maj. Józefowi Bamberg jako komandorowi orderu Leopolda wedle statutu tegoż orderu.

Pułkownicy Franc. Burdina-Löwenkampfen, adjutant 1ej armii i Jan Dragołowicz-Drahenburg 4go pułku sibińskiego pogranicznego mianowani generał-majorami, pierwszy z pozostałymi w dzisiejszej służbie, drugi jako brygadyer.

Gazeta wiedeńska pisze: Tu i owdzie rozszalała się pogłoska jakoby dyrekcja pierwszej austriackiej kassy oszczędności zamierzała ograniczać spłaty wniosków do jej kassy czynionych, aby użyć ich na pożyczkę narodową, na którą kassa pomieniona zapisała się w sumie 1 miliona zfr. Wiele ta jest zupełnie płaoną, a zwrot kwot złożonych, bez przeszkody i ograniczeń uiszczany będzie. Milion zapisany na pożyczkę pochodzi z własnego majątku tego zakładu wynoszącego przeszło 2 miliony zfr., przeto zakład ten posiada jeszcze milion na nadzwyczajne wydatki.

Minister pruski (były) p. Alvensleben wraca w tym tygodniu do Berlina.

Wkrótce ogłoszony będzie najwyższy patent dotyczący się poboru podatków na rok 1855. Ma on być zupełnie odpowiedni zeszłorocznemu co do wysokości podatków.

Mówią, że książę Łabanów pozostanie w Wiedniu jako sekretarz poselstwa rosyjskiego.

Sekretarz wicekróla Egiptu Selim Effendi przybył tu z Aleksandrii z uwiadomieniem o

zgonie Abbasa paszy i objęciu rządów przez Saïda paszę.

Rossya.

Nowiny Dworu. Z Petersburga 17 (29) lipca. Onegdaj dnia 15go (27go) lipca baron v. Werther nowo akredytowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. Króla Pruskiego przy dworze Cesarskim, miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez N. Cesarza i złożyć JCMści listy swoje wierzytelne.

Potem minister ten miał również zaszczyt być przyjętym przez N. Cesarzów.

Tegoż dnia baron v. Werther miał zaszczyt być przedstawionym Ich CC. WW. Wiel. Ks. Następcy Tronu i WW. Ks. Mikołajowi i Michałowi Mikołajewiczom.

N. Cesarz mianować raczył wielkim ministrem Dworu Cesarskiego, rzeczywistego radcę tajnego barona v. Meyendorfa, członka Rady Państwa.

Turcya.

Na opędzenie kosztów wojennych bej Tunezański nadesłał 4 miliony piastrow, które nadeszły 29 lipca do Warny i nazajutrz wpłynęły do kasy wojskowej w Ruszczuku. Omer pasza otrzymał był nowe pełnomocnictwo ze Stambułu, w którym pozostawiony mu jest podobno główny zarząd armii tak pod względem administracyjnym jako i strategicznym nie zaświadczył o ministrem wojny. Kontyngens egipski stojący w Epirze idzie do Warny, gdzie ogromne czynią przygotowania do wielkiej wyprawy wojennej.

Satellit dowiaduje się z Warny, iż nadeszła tam wielka ilość materiałów strzelniczych przeznaczonych podobno do oblężenia Sebastopolu, między niemi 366 dział obłężniczych najcięższego wymiaru, 129 moździerzy, 10,000 bomb i 312 pak z racami kongreskimi. Zdaje się, że Anglii i Francuzi wylądają pod przyłaskiem Tarchańskim.

Księstwa Naddunajskie.

Lloyd donosi z Bukaresztu 1 sierpnia. Niesłychana radość przejęła tutejszych mieszkańców z powodu wyjścia Rosyan, i chciano już dobrowolnie oświecić okna, lecz dzisiejszy prezydent rządowy W. Logotet Kantakuzenowa wzywał mieszkańców przez obwieszczenie, aby się z tą oznaką radości zatrzymali aż do zawarcia pokoju. W końcu tej odeszły są słowa: „Głównodowodzący armią rosyjską, przed odjazdem swoim powołał do siebie wszystkich członków dywanu i wyższych urzędników księstwa i oświadczył im, że tylko na rozkaz J. C. Mosci Cara oddała się tymczasowo ze swoją walczą i niezwyciężoną armią. Nie upłynie jednak, jak ma nadzieję, miesiąc jeden, a wejdzie on na powrót na czele swoich zwyciężczych wojsk do stolicy Wołoszczyzny. Niechaj się przez ten czas mieszkańcy stolicy zachowują lojalnie i nienazbyt się za Turkami nie unoszą. Zaden nie uniknie kary, jaka go dosięgnie, jeżeli by miał okazywać więcej ku Turkom sympatii aniżeli ku Protektorowi Księstw i głowie kościoła prawosławnego. Kłątwa spadnie na tych, którzy w zaślepieniu swoim trwać będą.“ Słowa te księcia Gerczakowa przytacza Kantakuzenowa naprzód dla tego, że go do tego upoważnił wódz rosyjski i nawet mu ogłoszenie polecił, a potem, iż ufa roztropności umiarkowanych i patriotycznych mieszkańców, którzy rzecz tę sami w myśl swęj rozbioru, jak na Romanów przystoi. Wszelako od rogatki miasta aż do domu logoteta, gdzie spodziewają się że Omer pasza wysiadzie, wystawiono pięć żuków tryumfalnych, a domy przystrajają na powitanie wchodzących. Kwatery i żywność zamówiono na 30,000 wojska.

W Dżurdżewie zupełny panuje porządek. Mieszkańcy którzy się byli w dniach niebezpieczeństwa rozprzeczli, wracają znowu. Miastem zawiaduje władza municypalna jak przedtem. Po obu stronach Dunaju wielki jest jeszcze żywioł administracyjny, który nie dozwala wątpić o przyszłości tych krajów, a są nim pozostałe z dawnych czasów instytucje gminne, których nigdzie Turcy przez ciąg panowania swego nie obalali, ale owszem umieli ich używać w hierarchii rządowej z korzyścią.

Książę Miłosz Obrenowicz wyniósł się do Jass gdzie zapewne zabawi przez czas pobytu tam Rosyan. Seret wystąpił z brzegów i poniszczył w dwóch miejscach mosty postawione dla przechodu wojsk. Pod Lipkanami fortyfikują się Rosyanie.

Depesze telegraficzne przez Hermansztadt z d. 7 b. m. donoszą z Bukaresztu, że Omer pasza przybędzie tam na dni kilka. Co się dotyczy wejścia armii tureckiej do stolicy wołoskiej zapytano o to w Konstantynopolu. Potwierdza się wiadomość że armia księcia Gerczakowa powstrzyma się nad rzeką Buzeo, a miasto tego imienia ma być umocnione wałami. Liczy ono 5000 mieszkańców, ma stolicę biskupią i jest siedzibą władzy powiatowej. Główna kwatery rosyjska będzie w Fokszanach. Z Galaczu donoszą 3go, iż jener. Lüders przybył tamże, a niektóre oddziały wojsk tego korpusu poraz szósty przybyły do tego miasta w ciągu trzaskającej wojny, co najlepszym dowodem, ile poruszeń bezpotrzebnych armia rosyjska w Księstwach odbywała. To też nie tyle może ona u-

cierpieć wskutku bitew ile przez różne choroby, a szereg jej znacznie podobno się przerzedziły. Radzca stanu p. Chalczynski niegdyś jlny konsul rosyjski w Bukareszcie, a potem wiceprezydent rządu wołoskiego wyjechał do Wiednia.

Omer pasza wydał w Kalugereni na dniu 26 lipca rozkaz dzienny, w którym stoi, iż każdy żołnierz turecki, któryby się dopuścił w Wołoszczyźnie rabunku lub innego jakowego gwałtu, ma być doraźnie śmiercią karany. W Jassach zaprowadzono obowiązujący w Rosyi protokół paszportowy, w którym każdy wyjeżdżający za granicę obowiązuje się wstrzymać od rozmów politycznych Rosyi i Multan dotyczących, tudzież od udzielania wszelkich wiadomości na szkodę Rosyi zmierzających.

Z Bukaresztu donoszą 1go, iż Rosyanie cofają się z pod Oltenicy w dniu 27 z. m. ścigani przez Turków, na drodze ku Kiernadzi, stoczyli potyczkę, która i tak 5 godzin trwała. Rosyanie mimo wytrzymanej obrony musieli się cofnąć, a dwie kompanie piechoty zupełnie odcięte, złożyły broń; a jak utrzymują, gdyby oddział turecki był w tym punkcie silniejszy, potyczka Rosyan była tak niekorzystna, iż rezultat bitwy byłby o wiele ważniejszy. Turcy wychodzą z Małej Wołoszczyzny; w Krajowej, Karakalu i Kalafacie bardzo małe tylko zostają załogi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 11 sierpnia. Z dniem 14 b. m. Instytut pożyczkowy Banku filialnego, rozpoczyna czynności swoje w lokalu c. k. Kassy krajowej filialnej, gdzie zaliczki na austriackie papiery skarbowe, obligacje indemnizacyjne itd. udzielane będą. W tym względzie wydane zostało obwieszczenie tak c. k. Prezydium Rządu krajowego, jako i Dyrekcji Banku wiedeńskiego, na które tu raz jeszcze zwracamy uwagę osób, któreby z okazji mianowicie zapisywania się na pożyczkę, papiery publiczne przez siebie posiadane, zastawiać chciały w tym instytucji.

Salzb. Kirchenbl. donosi, że z misjonarzy austriackich, którzy się byli udali w głąb Afryki, umarło już siedmiu, i obawiają się nawet o resztę członków misyi, a tsm samem konieczność jej zaniechania.

Pod Erekti na południowym wybrzeżu morza Czarnego, kopią teraz angielscy i francuzcy górniczy węgle.

Przyjechali od d. 9go do 10go sierpnia.

HOTEL POLLERA. Hr. Hompesch c. k. pułk., Zinner Leopold kupiec z Wiednia. Kozłowski Walery obywatel z Chrzanowa. Stoińska Laura właśc. dóbr z Tarnowa. Zeplich Antoni właściciel dóbr z żoną z Lwowa. Hausmann Józef c. k. urz. z żoną z Pragi. Stoiński Ksawery właśc. dóbr z Gastein. Bloch Amand kupiec z żoną z Wrocławia. Bandelo Hermann speditör z żoną z Myslowic. Płowiński Józef rzadzca dóbr z Poremby. Wolski Kajetan właściciel dóbr ze Szytkowic. Pilny Michał ze Suchy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kaczkowski Teodor właśc. dóbr, Wieżyński Karol właśc. dóbr z Wiednia. Popowicz nadporucznik pułku Airold z Gdowa.

Wyjechali. Pibero do Styryi. Horth Katarzyna, Schauenberg Henryk, Dąbcański Antoni do Wiednia. Hr. Schaalgotsche Karol, Stryjewski Tomasz do Lwowa. Hra. Brzostowska Konstancja do Paryża. Hr. Skrzyński Aleksander do Pragi. Helena Turkull, Tadeusz Turkull do Karlsbadu. Kannabich do Tenczynu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Kłeparku przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 8 sierpnia 1854 roku.	I. Gatunek.		II. Gatunek.		III. Gatunek.	
	od	do	od	do	od	do
Korzeo pszenicy zimowej . . .	17 30	18 16	17 17	18 16	15 30	16 15
" żyta	12 12	13 30	11 30	11 11	11 15	11 15
" żyta nowego	12 12	13 30	11 30	11 11	11 15	11 15
" jęczmienia	6 30	9 37	9 37	9 37	6 30	9 37
" owsa	6 30	6 45	6 45	6 45	6 30	6 45
" grochu	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" giec	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" rzepaku zimowego	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" letniego	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" fasoli	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" grochu tyozn.	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Miarka now. siemniaków	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Para młodych gęsi	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Para młodych kaczk	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Kopa ogórków	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Cotnar siana	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" słomy	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Gar. spir. z opłatą na 90%	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" okowity	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" szumówki	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" masła czystego	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Kopa jaj kurzych	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Drożdży wan. z piwa mar.	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" dubeltow.	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Miarka kassy kukurudzanej	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" kassy jęczmienniej	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" osetoch	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" pszennej	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" perłowej	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" tatarskiej oaf	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Maki	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
" z pod kruków miarka	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30
Pencaku miarka	12 12	12 12	11 30	11 30	11 30	11 30

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: Radzca i Referent. Kom. Targ. A. Gutkowski. Danek. Teofil Wesper. Wawrz. Congler. Siermiotowski Adjukt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 10go sierpnia: — Metaliki 5-procent. 84 1/16. — Metaliki 4 1/2-proc. 74 1/8.

Metaliki 4-pr. 66 3/8. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciagn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 123. — Londyn 12 kr. 1. — Paryż 145. — Akcy Bankowe 1256. — Akcy kol. żel. półn. — Ferdyn. — — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — — — B. — Ost-Donau Dampfsch. —

Kurs krakowski 10 sierpnia. Banknoty austr. z. 89 2/3 placą 89 1/3. — Pruski kurant żąd. 110 placą 109. — Ruble sr. nowe z. 102 3/4 placą 102 1/6. — Cwancygery nowe żąd. 111 pl. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pl. 109. — Imperyal z. 35 1/4 4, pl. 35. — Dukaty austr. i hol. z. 20 1/2 pl. 20 1/4. — 20-franki z. 34 4/5 pl. 34 1/2. — Listy zast. pol. z. 98 1/4 placą 97 3/4. — Listy zast. gal. żąd. 93 1/4 pl. 92 5/6.

Kurs lwowski dn. 7 sierpnia. Dukaty holend. 5 zfr. kr. 45. — Dukaty ces. 5 zfr. 52 kr. — Półimperial ros. 10 zfr. 2 kr. — Rubel ros. 1 zfr. 56 kr. — Talar pruski 1 zfr. 52 kr. — Polski kurant i pięciolotówka 1 zfr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po zfr. 92 kr. 30 w mk. — Sprzedano 100 po zfr. — kr. — Dawano za 100 zfr. — kr. — Żądano zfr. 93 kr. —

Kurs wiedeński z d. 9go sierpnia. Metaliki 84 7/8. — Nowa pożyczka 74. — Akcy Banku wiedeń. 1256. — Akcy kolei żelazn. półn. 130. — Agio od złota 28 1/2 od srebra 23 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. 89 1/8.

Kurs wrocławski z dn. 9go sierpnia. — Banknoty austr. 82 żąd. — Banknoty pol. 91 5/6 żąd. — Listy zast. polsk. dawne 90 1/2 z. — nowe — d. — Listy zast. pozn. 100 1/2 d. — dto. 5 1/2-proc. 92 1/2 d. — Kolej Krak. gór. Szlaska. 83 1/2 z.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 sierpnia. **Monitor** podaje wyciąg z rozkazu dziennego admirała Parceval Deschènes, datowanego z Lersund 30 lipca. Rosyanie, pisze admirał nie chcą przyjąć walki; lecz Cesarz nie chce z drugiej strony, aby floty ograniczyły się na blokadzie 500 mil brzegów morskich, i wyznaczył cel ważny naszym uśiłowaniom. Jenerał Baraguay d'Hilliers przybywa do flot na czele 10,000 wojska, aby pokazać na północy, co może wola Francji.

Hamburg 7 sierpnia. Szalupa, w której W. książę Konstanty odbywał wycieczkę na morzu, wyruszyła się pod Kronsztadem. Wielki książę o mało co nie zginął; zdołano go wskazywać z wody za włosy. Książę Gollicyn, który towarzyszył JCW. utopił się ze czterema majtkami.

Kopenhaga 8 sierpnia. Kanonadę pod Degerby słyszano ciągle jeszcze w d. 3 b. m. wieczorem.

Konstantynopol 31 lipca. (**Kor. Austriacka**). Onegdaj eskadra turecka ze statkami płaskimi pod jazdą i działą, wypłynęła na morze czarne. Odessa ma być przeznaczona do przemieszania wojsk i w tym celu ma być wzięta.

Konstantynopol 3go sierpnia. (**Koresp. Austriacka**). 12 angielskich i 8 francuskich parowców udało się na rozpoznanie brzegów greckich. Wszystkie statki angielsko-francuskie tu stojące wysłane zostały do Warny. Admirał Boxer prowadzić będzie transporta wojsk przeznaczonych do wylądowania. Wieś Sulina spalona została przez statki „Spitfirn“ i „Vesuvius“, oszczędzono tylko latarnię i cerkiew. Oficer od Szamila przybył z 60 naczelnikami cerkiewnikami i 40 jeńcami rosyjskimi. Do Tyflisu przybyły posiłki składające się z 4ch pułków piechoty, 2ch pułków dragonów i 20 dział z Moskwy. W Amazji zgorzało 700 domów i dwa meczety.

Smyrna 2 sierpnia. Cholera prawie ustała. Angielskie i francuskie statki krążące schwytały pod Samos osmiu piratów, między nimi trzech sławnych Conduri.

Ateny 4 sierpnia. Program ministra Maurokordatos zapowiada strzeżenie przywilejów korony i praw narodu.

Trebizonda 20go lipca. Wysłano znowu do Batum i Czerkiessy wojska i działą.

Według najświeższych wiadomości z Bukaresztu z d. 3 i 4 b. m. pojedynczo pozostali Rosyanie dają się jeszcze widzieć na ulicach Bukaresztu. Flota rosyjska dunajska licząca 64 łodzi z 290 działami stanęła częścią pod Izmailowem, częścią pod Galaczem. Armia rosyjska posuwa się najwięcej w odwrocie swoim ubocznymi drogami, gdyż główne drogi pełne są powozów. Siły tureckie wzdłuż Dunaju liczone są na 85,000. Wiadomość o odwrocie Rosyan za Prut, lubo niema oznaczonej formy, powtarzana jest także w Bukareszcie.

Iskander bej wstąpił do Bukaresztu 5go po południu. **Satellit** kronsztadzki mówi, iż Turcy już 2go stanęli w Bukareszcie; pod Kalugereni były małe ale żwawe ataki.

Doniesienia z Aleksandrii dochodzą do 2go b. m. Dnia 29go z. m. nastąpiło w Kairze złożenie hołdu powszechnego. Kijah pasza także poddał się. Liczni wygnańcy wezwani do powrotu, a uwięzieni wypuszczeni zostali na wolność. Spodziewają się zniesienia czasowych ograniczeń handlu. Ceny zboża spadły; wyplacono urzędnikom zaległe płace. Said pasza pozostanie aż do Bajramu w Kairze, a potem uda się po inwestyturę do Konstantynopola.

O układach Rosyi z Persją nie jasno znajdują się wiadomości w pismach anglo-indyjskich, również niepewną jest wiadomość o mniemanem posunięciu się korpusu rosyjskiego do Kokan.

URZĘDOWE. Kundmachung

[Nr. 19,098.] Im Nachhange der Kundmachung der Krakauer k. k. Landesregierung vom 7. d. M. Z. 18,975 wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass nachdem die zur Aktivierung des Leihgeschäftes der Nationalbank in Krakau erforderlichen Vorarbeiten bereits beendet sind, die Bank-Filial-Darlehens-Anstalt ihre Wirksamkeit am Montag den 14. August l. J. im Lokale der k. k. Landes-Filialkasse beginnen werde.

Zu dem Ende wird die von der k. k. privilegierten österreich. National-Bank-Direktion erlassene im Anschlusse beiliegende Kundmachung vom 23. Juli l. J. über die Art und Weise der Vorschussleistung mit dem Beisatze verlaublich, dass sich hiernach bei dem Ansuchen um Erfolgsglassung von Vorschüssen aus der Bank-Filial-Leihanstalt genau zu benehmen sei.

Krakauer k. k. Landesregierung am 8. August 1854.
Der Landespräsident **Franz Graf Mercandin.**

Obwieszczenie.

W dalszym ciągu ogłoszenia c. k. Rządu krajowego w Krakowie z dnia 7 b. m. N. 18,975 podaje się do powszechnej wiadomości, że gdy prace przygotowawcze do zaprowadzenia czynności pożyczkowych banku narodowego w Krakowie potrzebne, już ukończone zostały, Instytut pożyczkowy Banku filialnego działalność swą w poniedziałek dnia 14 sierpnia b. r. w lokalu c. k. Kasy krajowej filialnej rozpocznie.

Tym końcem załączono obwieszczenie przez c. k. Dyrektora uprzywilejowanego Banku narodowego Austr. pod dniem 23 lipca b. r. wydane, obejmujące sposób i rodzaj udzielania zaliczek, podaje się niniejszem do wiadomości z tem dołożeniem, że wedle takowego przy staraniu się o zaliczki z Instytutu pożyczkowego Banku filialnego dokładnie postępować będzie należało.

Kraków dnia 8 sierpnia 1854.

Franciszek Hrabia Mercandin,
(745-2-3) c. k. Prezydent Rządu krajowego.

N. 18,975. Kundmachung (742-3)

Die Bankdirektion hat über meinen, von den hohen Ministerium des Innern und der Finanzen unterstützten Antrag, die Errichtung einer Bankfiliale in Krakau beschlossen, und lässt um die Zwecke derselben möglichst rasch zu erreichen, mit der Eröffnung des Darleihen-Geschäftes sogleich beginnen.

Zu diesem Ende erhält die hiesige Landesfilialkasse unter Einem von der Bank-Zentral-Kasse für den ersten Bedarf einen Verlag von 500,000 fl. B. N., um auf jene Effekten-Vorschüsse zu erfolgen, welche zur Verpfändung bei den Filialdarlehens-Anstalten der Bank geeignet sind.

Der Tag mit welchen die Operationen dieser Bankfiliale in Krakau beginnen, wird unaufgehalten zur allgemeinen Kenntniss gebracht werden.

Von k. k. Landes-Präsidenten.

Krakau am 7ten August 1854.

Franz Graf Mercandin.

Obwieszczenie

Dyrekcja uprzywilejowanego banku narodowego na wniosek mój, przez wysokie c. k. Ministerium spraw wewnętrznych i finansów poparty, postanowiła utworzyć bank filialny w mieście Krakowie z rozporządzeniem aby dla najrychlejszego osiągnięcia tegoż banku filialnego celu, potrzebne w sprawie ogólnych pożyczek kroki natychmiast rozpoczętemi zostały.

W powyższym celu centralna kassa banku udzieliła tutajszej kassie filialnej krajowej, na pierwsze potrzeby zaliczkę w kwocie 500,000 złot. rensk., ażeby na takie efekta przedpłaty wydawać mogła, które do zastawy w zakładach banku filialnych za usposobione uważane będą.

Dzień w którym operacje tegoż banku filialnego w Krakowie się rozpoczną do powszechnej wiadomości bez zwłoki ogłoszonym będzie.

Kraków 7go sierpnia 1854.

C. k. prezydent krajowy

Franciszek Hrabia Mercandin.

N. 17,096. Kundmachung (734-3)

Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrat in Tarnow erledigten Stelle eines Assessors womit der Gehalt von jährlichen 600 fl. CMze verbunden ist, und für den Fall einer graduellen Vorrückung des Sekretärs oder Konzeptpraktikanten des dortigen Magistrats zur gleichzeitigen provisorischen Besetzung der erstern mit dem Gehalte jährlich 400 fl. und der letztern mit dem Adjutum jährlich 300 fl. CMze verbundenen Stelle wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 15ten September d. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem Tarnower Magistrat und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamts in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

- über das Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
- über die zurückgelegten Studien und erhaltenen Wohlfähigkeitsdekrete;
- über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
- über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übersprungen wird;
- haben selbe anzugeben ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Tarnower Magistrats verwandt oder verschwägert seien.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 3 August 1854.

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny.

Zur Z. 2489 pr. 1854.

Konkurs-Verlautbarung.

(741-2-3)

Zu Folge der von Seiner k. k. apostolischen Majestät Allerhöchst genehmigten Umstellung des Ofner Kameal Hauptzahlamtes zu einer Landeshauptkasse für das Königreich Ungarn, und der Aufstellung von Filial-Landes-Kassen zu Pressburg, Ödenburg, Kaschau und Grosswardein, dann der Bestellung absonderter vereinigter Gefällsamter und Bezirks-Kassen, in den zuletzt benannten vier Orten kommen folgende Dienststellen zu besetzen:

Zahl	Dienststellen		Jahresgehalt	Dienstklasse	Von diesen Dienststellen sind bestimmt für										Anmerkung.				
	Benennung	H.			die Landeshaupt-Kasse					Die Gefällsamter, Bezirks- und Depositen-Kasse									
					Ofen	Pressburg	Ödenburg	Kaschau	Grossward.	Ofen	Pressburg	Ödenburg	Kaschau	Grossward.					
					Die Filial-Landeskasse					Die Gefällsamter, Bezirks- und Depositen-Kasse					Hauptzollamt				
															Tabak-Magazin				

Bewerber um diese Dienststellen haben ihr Lebensalter, das tadellose sittliche Verhalten, die zurückgelegten Studien, die bisherige Dienstleistung und die erworbenen Kenntnisse vom Gefälls-Verrechnungs- und Manipulationsdienste überhaupt, die Sprachkenntnisse, und falls sie in keinem k. k. Staatsdienste stehen, die tadellose politische Haltung nachzuweisen, und zugleich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten im Bereiche der k. k. ungarischen Finanz-Landes-Direktion verwandt oder verschwägert sind.

Als besondere Erfordernisse werden

- für die Beamtenstellen bei der Landeshauptkasse und bei den Filial-Landeskassen die Nachweisung über die erworbenen Kenntnisse vom Verrechnungsdienste bei den k. k. Staats-Nettokassen und über die mit gutem Erfolge zurückgelegte Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft, dann der eingeführten Kasseprüfung,
- für die zur Besorgung der Zollgeschäfte bestimmten Beamten, die Nachweisung über die erworbenen Kenntnisse vom Zolldienste überhaupt, und die mit gutem Erfolge zurückgelegte Prüfung aus der Waarenkunde, und
- für die Bewerber um Dienersstellen die erworbene Befähigung im Lesen, Schreiben und Rechnen und eine rüstige vollkommen gesunde Körperkonstitution, vorgezeichnet.

Insofern es sich um einen mit Kautions verbundenen Dienstposten handelt, haben die Bittsteller überdiess auch noch nachzuweisen, in welcher Art sie die vorgeschriebene Caution zu leisten im Stande sind.

Die diessfälligen gehörig instruirten Gesuche sind längstens bis 15ten August d. J. bei dem Präsidium der k. k. ungarischen Finanz-Landes-Direktion im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen.

Öfen am 25ten Juli 1854.

Vom Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Ungarn.

N. 219. Kundmachung (736-3)

Von der k. k. Districtal-Berggerichte zu Wieliczka als Berglebensbehörde, wird hiemit bekannt gemacht, dass Herr Alexander Esterreicher im Bezirke der Gemeinde Trzebinia, Grossherzogthums Krakau, auf den in der dort herrschaftlichen Grundparzelle Cattr. N. 548 und 549 entdeckten Galmal ein Grubenfeld von 74 Krakauer Grubenmassen zu Lehen begehrt hat, und es werden aus diesem Anlasse alle etwaigen Interessanten aufgefordert, ihre allenfälligen Einwendungen gegen die fragliche Belohnung längstens bis 23ten September l. J. hieramts um so sicherer vorzubringen, als sonst auf alle nachträglich erhobenen Ansprüche keine Rücksicht genommen wird. Ubrigens steht es jedem Interessanten frei sich die Einsicht über die Situation des ganzen Grubenfeldes aus der hieramts befindlichen Lehenmappe zu verschaffen.

Wieliczka am 23. Juli 1854.

N. 213. C. K. SAD POKOJU (744-2-3)

Okregu III. Mogilskiego.
Stosownie do art. 52 ust. o wśto. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844, wzywa wszystkich mających prawo do spadku majątku po zmarłym na dniu 3 grudnia 1852 r. Janie Gierasio wśtościnie pozostałego a) z domu pod N. 51 i gruntu morgów 9 1/2, pretów 71 w wsi Wygiazach, b) z domu pod N. 4 i gruntu morg 11 w wsi Cie zapisanym, oraz c) z gruntu morg 60u sątni 928, wyrokami Sądowem przyznanych składającego się. ażeby z takowemi w ciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony dzieciom zmarłego Jana Gierasia jako spadkobiercom to jest Franciszkowi pełnoletniemu synowi, tudzież Michałowi i Katarzynie małoletnim Gierasiom, których imieniem opieka działa, w zupełności przyznany zostanie.

Kraków dnia 14 lipca 1854 roku.

X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.

N. 238. C. K. SAD POKOJU (743-2-3)

Okregu III. Mogilskiego.
Stosownie do art. 52 ust. o wśto. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po niedzi Janie Kozmarczyku pozostałego z domu N. 15 i gruntu morgów 3 1/2 pod pozycją 7 tabelli we wsi Rakowicach zapisanego składającego się, aby w przeciągu miesięcy trzech z prawami swemi zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Frask jako cesjonaryzowi praw Józefa Kozmarczyka w zupełności przyznany zostanie.

Kraków dnia 17go lipca 1854 roku.

X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 23,634.] Vom Magistrat der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des Krakauer städtischen Mauthgefälls auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis 31ten Oktober 1857 am 21ten August 1854 im Magistratsgebäude bei I. Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Anrufspreis beträgt: 17,000 fl. CMze jährlichen Pachtchillings, doch können auch Angebote unter dem Fiskalpreise gemacht werden. Das Vadium beträgt: 1700 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingungen können im Bureau des I. Mauts-Departements eingesehen werden.

Krakau am 2ten August 1854.

Ogłoszenie Licytacji.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia dochodów z myta rogatkowego miasta Krakowa na czas od 1go listopada 1854 do 31go października 1857 odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1854 w gmachu Magistratu w bourse i departamentu o godzinie 10tej przedpołudniem publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 17,000 złr. mk. rocznego czynszu; lecz i oświadczenia poniżej ceny fiskalnej podane być mogą. Vadium wynosi 1700 złr. mk. Deklaracje pisemne także będą przyjmowane. Warunki licytacji mogą być przejrzanymi w bourse i departamentu Magistratu.

Kraków dnia 2go sierpnia 1854.

(732-3)

N. 23824. Lizitations-Ankündigung.

Vom Magistrat der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Vermietung der Lokalitäten in dem städtischen Gebäude Nr. 10 Gde I. bei der Tuchhalle Syndykówka genannt, bestehend in einem Gewölbe und Zimmer zur ebenen Erde, zwei Zimmern im 2ten Stockwerke und einem Keller auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis 31ten Oktober 1857 am 28ten August 1854 im Magistratsgebäude beim I. Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Anrufspreis beträgt: 245 fl. 8 kr. CMze jährlichen Miethschinses. Das Vadium beträgt: 25 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingungen

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia	
								od	do
9	2	328.33	+14.6	87.8	zpnachodni średni	pochmurno		15.0	21.0
10	10	329.29	+13.4	87.3	zachodni	pogoda z chmurami		15.0	21.0
10	6	329.84	+11.0	86.0	"	"		15.0	21.0

Czapliński Antoni, rządca drukarni.

nisse können im Bureau des I. Departements eingesehen werden.

Krakau am 31ten Juli 1854.

Ogłoszenie Licytacji.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę lokalu w domu N. 10 Gm. I. przy Sukienicach Syndykówka zwanym, z sklepu i stancji na dole, tudzież dwóch stancji na drugim piętrze i piwnicy składającego się, na czas od 1go listopada 1854 do 31go października 1857 odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1854 w gmachu Magistratu w bourse i departamentu o godzinie 10tej przedpołudniem publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 245 złr. 8 kr. mk. rocznego czynszu. Vadium wynosi 25 złr. mk. Deklaracje pisemne także będą przyjmowane. Warunki licytacji mogą być przejrzanymi w bourse i departamentu.

Kraków dnia 31 lipca 1854.

(731-3)

Inseraty.

(673) Dla Chorych. (2-3)

W skutek licznych starań tutejszego Magistratu, abym w moim rodzinnym miejscu to jest w Pilchowiec osiadł, uleż wreszcie takowemu z opuszczeniem mej licznie dochodowej praktyki w Wroclawiu zniewolony byłem. Obok moich tak wewnętrznych jako też zewnętrznych starań lekarskich, poprzedziłem je rozpoczęciem już założonego tutaj ortopedycznego zakładu, którego stawczy się dla chorych przystępnym, po swem na s. Michał ukończeniu, tymże zupełny przystęp utworzy. Aby zaś mych pacjentów jak najspieszniej do zdrowia przyprowadzić, będę nżywał Electro Magnetyzmu, tęto niezmiernie leczącej siły, za pomocą której, najpożądanese skutki otrzymam.

Co do pomyślniej liczy ci, którzy po niżej wyrażonym bardzo trudnym lub rzadko do wyleczenia, słabościom podlegają, jakimi są:

„Wszelkiego rodzaju nerwowe słabości, szalenstwo, zawrót głowy, tknięcie paraliżem, ból twarzy, głuchota, wielka choroba, jakanie się, jasna ślepotą, choroba mleczu pacierzowego, złe odłączenie żółci w skutek mleczowych cierpień i każde z tego pochodzące cierpienie, patrzyenie żyzem, reumatyzm oczów, zagięcie kości pacierzowej, dobrowolne kulawienie, choroby raka i wszelkie inne rozlicznego gatunku choroby.“

Chociaż na te po największej części choroby, mam środki do leczenia przed oczyma, mimo tego jednak spodziewam się w dalszym ciągu mych nowych działań przez kąpiele elektryczne, które na większą stopę w użycie wprowadzę, więcej dopiąć. Bez uszkodzenia temu wszystkiemu, będę tak tutaj jako też i w Wroclawiu, moje operacje oczu i wszelkie inne tym podobne, dalej kontynuował.

Pilchowiec przy Gliwicach w górnym Szląsku.

Dr. Melchior Willim Król. Assist. Doktor
prakt. lekarz, chirurg i akuszer.

Poczytuję sobie za zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż trzeci rocznik pod tytułem:

Juliusza Wildta

KALENDARZ na r. 1855.

wyjdzie z druku niebawem po s. Michał. Żadnych trudów i nakładów nie oszczędzano, ażeby ten trzeci rocznik, ile możności w każdym względzie, praktycznym i użytecznym obok rozmaitości uczynić.

Co do Inserat: Ponieważ ten Kalendarz pozyskał sobie u Szanownej Publiczności wielkie rozpowszechnienie — tem samem wpływ jego jest rozległy i skuteczny — przeto upraszam tych, którzyby w nim obwieszczenia swe umieścić raczyli, o nadesłanie takowych najdalej do końca września z dodatkiem za każdy wiersz petytem obliczony po cenie 6 kr. mk.

(751-1-3)

Juliusz Wildt.

C. k. Teatr w Krakowie. We czwartek d. 17go sierpnia b. r. w wili Najświetniejszej Uroczystości Urod